

Raporty Juliana Bałaszewicza-Potockiego

Julian Bałaszewicz-Potocki

Spis treści

24 października 1861	3
29 września [1862]	3
1 października [1862]	4
3 i 4 października [1862]	4
4 października [1862]	5
24 października 1862	6
Sprawozdanie do 24 października	7
25 października 1862	9
25 października 1862	10
Paryż, 27 i 28 października 1862	11
Paryż, 29 października [1862]	11
21 listopada 1862	12
Do zreferowania Jego Cesarskiej Mości: Sprawozdanie za okres od 15 września do 20 listopada 1862 roku.	13
Londyn, 24 i 25 listopada 1862	14
Paryż, 25 listopada [1862]	15
30 stycznia [1863]	16
Paryż 12 czerwca [1863]	17

24 października 1861

[Adnotacja adresata:] Kopia zaszyfrowanej depeszy tajnego agent w Paryżu:

Agent Komitetu Centralnego [Ćwierczakiewicz] mieszka w Paryżu powiadomił on Hercena, że w Warszawie wszystko jest przygotowane, że niewątpliwie w styczniu wybuchnie rewolucja. Twierdzi, że w Polsce przygotowano 25 tysięcy młodych ludzi, jednakże przede wszystkim liczą na wojsko i oficerów. Bakunin radzi zacząć w listopadzie zwłaszcza nocą; obiecuje przybyć do Warszawy osobiście na pierwszą wieść o wybuchu powstania. Hercen nalegał, by poczekano, dopóki nie rozpocznie się rewolucja w Petersburgu. Przygotowano cztery tysiące odezw do wojska i narodu, które mają być w tych dniach wysłane do Warszawy i na Litwę. Do Warszawy wysłano kuriera. Oczekują na przybycie z Warszawy jakiegoś oficera i damy Lizy. Spisek obejmuje wiele osób.

Przekazałem ich adresy prefektowi i przeglądamy ich listy. Tłumaczenia przekazuję p. d'Oubril. Obawiają się, by nie dokonano zmiany i wojsk w Warszawie; wielu oficerów uczestniczy w spisku. Studenci w Heidelbergu zajmują się przepisywaniem odezw. Czy do Warszawy nie przyjechał Antoni z Paryża? Należy do ich partii. Andrzej Zamoyski podejmował wieczorem herbatą najważniejszych emigrantów i zarówno on, jak i jego brat, mówili dużo przeciwko nam i Wielopolskiemu.

Jeżeli z Wilna zostanie usunięty Wasiliew - zaburzenia ucichną! Dowiedziałem się tutaj o jego intrygach; z pobudek osobistych wywołuje on więcej rozruchów aniżeli cała propaganda; zresztą to nie moja rzecz. Nazwiska szefa i członków Centralnego Komitetu wkrótce będziemy znać. Spis studentów w Heidelbergu oraz tajnego komitetu we Francji zostanie wkrótce dostarczony. Listy Hercena i Bakunina za pośrednictwem prefekta przekazałem p. d'Oubril, zaś agenci mają je przesłać z pierwszym kurierem do Warszawy. Proszę o odpowiedź potwierdzającą otrzymanie tego listu z pierwszą pocztą. To bardzo potrzebne. Mój adres: rue St-Anne a Paris.

29 września [1862]

Nowe wiadomości:

1. Zbieg z Warszawy, Amborski, utrzymuje korespondencję z Bakuninem, wraz z którym postanowili utworzyć związek spośród ludzi zdecydowanych na wszystko - uczestniczy w tym pisarz z Warszawy, Wolski. Amborski brał udział w zorganizowaniu szajki morderców.

Wydawca "Strażnicy", Krzeczkowski, mieszka w Paryżu i organizuje partię za pieniądze uzyskane od mieszkańców Warszawy. (Mieszka on w Paryżu pod przybranym nazwiskiem.) Wpływy Mierosławskiego, dzięki poparciu Bakunina, znacznie wzrosły i początkowo trudno przedsięwziąć skuteczne środki. Pierwszy jego błąd stanie się przyczyną jego upadku. Dziś, 30 września, nadany został właściwy kierunek mojej agenturze, która przystąpiła do

działania. Proszę przekazać dokładne instrukcje, by wydawano mi pieniądze z góry za każdy miesiąc; w wypadku gdy trzeba będzie przystąpić do właściwego przeciwdziałania poprzez periodyczne wydawnictwa i współudział gazet, absolutnie niezbędne staje się wydzielenie specjalnej sumy, którą dysponowałby pan d'Oubril, ponieważ w obecnej sytuacji na emigracji i wobec podwyższenia płac agentom -wyasygnowane 300 rubli miesięcznie z trudem wystarczają na najniezbędniejsze wydatki.

Zarówno Hercen, jak i Bakunin wiedzieli o powstałej partii zamachowców i aprobowali wszelkie intrygi przeciwko rządowi. Wynika to jasno z korespondencji Amborskiego, którą dostarczył mi agent. Naumark został aresztowany w Paryżu; jakkolwiek ze względu na młody wiek i małoduszność usunięto go z partii zamachowców, jednakże wiedział on o jej istnieniu i daje się zauważyć pewien jego w niej udział.

1 października [1862]

Broszura wymierzona przeciwko Czartoryskiemu, zniszczona przez jego agentów, została oddana do druku i będzie wysłana do Berlina i Krakowa, skąd kieruje się ją do Polski.

Mierosławski przygotowuje nowe proklamacje propagujące zjednoczenie liberalnej partii rosyjskiej z polską. Idee te rozwinęły się pod wpływem Hercena i Bakunina. Należałoby koniecznie wydać przeciwko Hercenowi broszurę, która by miała specjalny charakter - w październiku zbiorę materiały i opracowawszy je przekazać do rozpatrzenia łaskawej uwadze p. d'Oubril; jeżeli uzna to za stosowne, dobrze byłoby wydrukować ją w Rosji lub w Lipsku i rzucić na rynek. Obecnie wszystkie nasze wysiłki skierować należy na rozbicie sojuszu Polaków z Hercenem, by w ten sposób pozbawić Mierosławskiego oparcia i wpływów. Partia Polaków zawzięła się przeciwko cesarzowi Napoleonowi i roznieca powszechne niezadowolenie. Mierosławski pogodził się z Wysockim i pragnie wciągnąć go do swojej partii. (Pieniądze za wrzesień od p. d'Oub[ril] otrzymałem.)

NB. 8 września dla uczczenia rocznicy tysiąclecia Rosji w Dreźnie na tarasie Bruhlowskim zawieszono monogram cesarza, portret, a pośrodku herb Rosji. Orkiestra wykonała pieśni rosyjskie. Polacy byli niezadowoleni z postępowania właściciela.

3 i 4 października [1862]

1. Emigracja polska układa pełne pochlebstw adresy do Garibaldiego, prosząc go o pomoc w dziele odrodzenia Polski.
2. Według ostatnich wiadomości Amborski, który mieszka obecnie w Paryżu, nie tylko brał udział w rozpowszechnianiu idei zamachów na przedstawicieli władzy w Warszawie, lecz nawet i teraz również zajmuje się organizowaniem podobnego stowarzyszenia. Byłoby nieźle, gdyby rząd francuski przy pomocy policji wysłał go poza granice Francji.

3. Redaktor "Przeglądu Rzeczy Polskich" Elżanowski, a także inne wpływowe osobistości obiecały mi współdziałanie w rozbiciu partii Mierosławskiego. W obecnym stanie rozwoju jego partii podejmujemy wszystkie środki i dzięki temu posialiśmy ziarno wrogości w Komitecie Głównym.
4. Co się tyczy Hercena i Bakunina, to naszą sprawą będzie zniweczenie ich sojuszu z emigracją polską; obecnie zbieram materiały. [...]

4 października [1862]

1. Amborski, jeden z członków tajnego komitetu, brał udział w rozwijaniu projektu Wojciechowskiego, dotyczącego utworzenia organizacji zamachowców. Po przyjeździe do Paryża nawiązał ścisły kontakt z Bakuninem i zaczął zajmować się organizowaniem nowej szajki morderców (w Paryżu). Członkowie wybrani przez niego spośród młodych uchodźców, pozbawieni środków do życia, naszpikowani najbardziej fantastycznymi teoriami, zbierali się w manège, gdzie powstawały projekty zamachów.

Januszkiewicz i Wolski oraz ci wszyscy, którzy uczestniczyli w spisku na życie Jego Cesarskiej Mości, popierali również powstające stowarzyszenie. Jeden z biletów upoważniających do wejścia, na którym widniała dewiza ("Przez krew i żelazo osiągniemy wolność" - hasło Wojciechowskiego), wpadł w ręce naszego agenta, który przekazał go policji. Po długich debatach policja postanowiła odstawić Amborskiego w niedzielę 4 lipca do granicy hiszpańskiej; mój agent odprowadził go na dworzec.

Byłoby dobrze, gdyby rząd nasz zażądał wysiedlenia Wolskiego i Januszkiewicza. Brali oni udział w rozpowszechnianiu idei zabójstw. Wolski został przez Czartoryskiego przyjęty nader przychylnie; jest to dobry pisarz, choć ma charakter bardzo nikczemny; dziś, kiedy wpływy Czartoryskiego zmalały, pragną przyciągnąć Wolskiego do współpracy z projektowanym czasopiśmie Czartoryskiego.

Elżanowski, wydawca "Przeglądu", zamieścił bardzo sensowny artykuł przeciwko Mierosławskiemu. Wpływ, jaki wywieram na tego człowieka, pozwala żywić nadzieję, iż obecnie, tak samo jak dawniej, będzie on współdziałał w akcji zniszczenia pozornej świetności Mierosławskiego.

Załączam kilka broszur: jedną z nich, Duch Polski, z dodatkiem zawierającym satyrę na Mierosławskiego przedrukowałem powtórnie i poleciłem rozrzuć we wszystkich restauracjach Paryża, a także wysłać do Włoch i Krakowa, znaczną zaś część wraz z innymi, poniżej załączonymi, wysłałem do największego księgarza w Berlinie Aschera (Ascher, Unter den Linden), któremu kazałem sprzedawać po najtańszej cenie, oddając mu cały zysk, zatrzymując dla siebie zaledwie po 1 srebrnym groszu od egzemplarza (Berlin jest ośrodkiem książkowej kontrabandy).

1. Duch Polski

2. Polityczne oszustwo (przeciwko Czartoryskiemu)
3. List do biskupa Rodez (Rybińskiego). Pod osłoną patriotyzmu przeprowadza się idee kontrrewolucyjne. Te trzy broszury, które wydałem własnym kosztem, przyniosą swoje owoce.
4. Henryk Dembiński i J. Lelewel.

Broszura napisana z mojego polecenia przez Ostrowskiego (mojego agenta) przyniosła bardzo ważne rezultaty; Dembiński, który znajduje się u szczytu chwały, zarozumiały i wybuchowy starzec, zobaczywszy, jak obnażono tajemnice jego życia i zasług, przeklął wszystkich i wszystko i od tego czasu przestał zajmować się polityką i szkodzić interesom Rosji; w ubiegłym roku znowu powziął zamiar wstąpienia na arenę polityczną, ale wpadł w moją pułapkę - zmusiłem go, by zaniechał intryg politycznych. Epizod ten znany jest rządowi. Broszura ma ogromne znaczenie dla historii emigracji.

5. Mowa Niewęglowskiego - 2 egzemplarze, bardzo poważna, wygłoszona w Komitecie Centralnym. [...]

NB. Według najnowszych informacji Bakunin miał się wyrazić w obecności Amborskiego, iż ciąży mu opieka Hercena i chciałby wyjechać do Turcji (w celu utworzenia nowej partii w Konstantynopolu wyłącznie dla siebie).

24 października 1862

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dzięki pomocy p. Boittelle otrzymaliśmy wczoraj dwa listy Bakunina do Ćw[ierczakiewicza], jednego z członków tajnego komitetu w Paryżu. Przepisałem dosłownie ich treść, ażeby dać przykład ich korespondencji. Pośpiech, z jakim dokonywano przekładu, nie daje możliwości sporządzenia pełnej kopii, pozwala tylko zrobić wyciągi dotyczące intryg politycznych. P. Boittelle dostarczy je do ambasady. Analogiczne dwie kopie wysyłam do Petersburga.

Dzięki pomocy p. Boittelle znać będziemy korespondencję Bakunina, Hercena i Ogariewa - niezależnie od tego korespondencję tę otrzymywać będę drogą prywatną za pośrednictwem pewnego kupca angielskiego, który co dwa tygodnie bywa w Paryżu - zawarłem już z nim bliższą znajomość.

1. List Bakunina do Amborskiego znajduje się u generała Wysockiego, ale agent mój z całą pewnością zdobędzie kopię. Znaczenie pomocy p. Boittelle w ujawnianiu korespondencji spiskowców będzie bardzo duże. Ćwierczakiewicz, Amborski, Wolski etc. są to zbiegli studenci moskiewskiego i charkowskiego uniwersytetu. Główną rolę w konspiracji odgrywa Mikołaj Akielewicz z Wilna.

2. Zamoyski [Andrzej] przybył 19 października do Paryża, zamieszkał u swego brata Władysława, na proponowaną owację nie zgodził się. Odwiedzili go w niedzielę niektórzy malkontenci, wśród nich Jan Tyszkiewicz z Wilna (zachowuje się spokojnie).
3. Delegacja, która przybyła z Polski w celu skłonienia emigracji do zrezygnowania z przedwczesnej rewolucji, miała swoje zebranie w Bibliotece Polskiej - wielu wyraziło zgodę, ale Mierosławski i Duchiniński nie przyjęli programu.
4. Dwa tygodnie temu posłałem pocztą dwa listy, z których jeden zawierał zaszyfrowany spis nazwisk emisariuszy z Turynu, czy otrzymał je Pan?
5. Czasopismo "Demokrata", wydawane w Londynie, nie wychodzi już od pół roku na skutek intryg Komitetu Zjednoczenia, który zagarnął jego pieniądze - obecnie zamierzają je znowu wydawać (jak się zdaje z udziałem Hercena).
6. Przekazałem p. Boittelle za pośrednictwem mego sekretarza Butkowskiego tłumaczenie broszury Francja czy Anglia (którą załączam JWPanu); dziwne, że rząd francuski nie wiedział o jej istnieniu - pełna jest obraźliwych słów o Napoleonie i brudnej żółci wypełniającej serce pisarza. Tłumaczenie to odniosło oczekiwane rezultaty i p. Boittelle obiecał dołożyć starań, by zakazano sprzedaży "Kołkoła" i "La Cloche" w Paryżu.

Sprawozdanie do 24 października

Jaśnie Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt przedstawić Panu krótkie sprawozdanie dotyczące sytuacji naszej agencji, a także intryg emigracji.

Od chwili przyjazdu zająłem się organizowaniem agencji w miarę mych środków i możliwości i do końca września wszystko zostało urządzane w sposób najbardziej zadowalający. W zależności od form działalności agencja dzieli się na 3 części:

1. W Paryżu - trzech agentów, jeden przy tajnym Komitecie "Stowarzyszenia Odrodzenia Polski" (taka jest pieczęć), drugi obserwuje partię Mierosławskiego, trzeci jest w partii Czartoryskiego. Mój sekretarz, Butkowski, pełni przy osobie prefekta funkcję tłumacza listów, broszur etc. w języku rosyjskim, niemieckim (i polskim), do jego obowiązków należy też obserwowanie działalności policji francuskiej oraz nastawianie władz wrogo w stosunku do Hercena i innych demagogów.

W związku z jego owocną działalnością mam zaszczyt prosić Wielmożnego Pana o wyślanie się z czasem dla Butkowskiego niezależnie od pensji, jaką otrzymuje ode mnie, o niewielką nagrodę pieniężną; jest to zdolny i biedny chłopiec, nagroda zachęci go i uczyni żeń oddanego nam sługę. Przygotuję go do owocnej służby dla nas w przyszłość

2. W Londynie - dwóch [agentów], z których jeden znajduje się przy drukarni Hercena (u Trubnera) i jeden przy Towarzystwie Demokratycznym Polskim (jest on korespondentem).
3. We Włoszech - w Turynie i Wenecji (korespondenci). Niezależnie od tego mam korespondentów w innych miastach Europy (ale nie stałych).

Wszystkie informacje dostarczane są co tydzień do ambasady panu d'Oubril w celu wysłania ich do Warszawy, niezależnie od ważniejszych, które dostarczane są natychmiast. Wiadomości dotyczące Rosji przesyłane są tą samą drogą do Petersburga z załączeniem pewnych kopii przeznaczonych dla Jego Cesarskiej Mości. Daje się odczuć brak właściwie zorganizowanej łączności i wiele ważnych depesz leży tygodniami czekając na przybycie kuriera. Broszury wysyłamy tylko te, które mają charakter znaczący jako programy znanych partii. Tajne proklamacje i dokumenty charakteryzujące ducha i rozwój stowarzyszeń wysyłane są natychmiast. Przekazywanie informacji pocztą może być bardzo pożyteczne pod warunkiem, iż będę wiedzieć dokładnie, w jakim czasie dochodzą listy do Warszawy. Jeśli to możliwe, proszę powiadomić o tym po prostu p. d'Oubril (otrzymano - data).

W celu zamaskowania potocznego języka [rosyjskiego] listy pisane będą po francusku.

Co się tyczy mojej sytuacji, pokornie proszę Jaśnie Wielmożnego Pana powiadomić ambasadę w sprawie wydawania niezbędnych mi pieniędzy z góry za miesiąc; od tego zależy normalny bieg spraw. Wydatki są tak ogromne, że w obecnej sytuacji rozwoju partii rewolucyjnych z trudem wystarcza mi to, co otrzymuję, i na własne wydatki związane z moim stanowiskiem pozostaje bardzo niewiele. Pieniądze są jedynym środkiem do likwidowania szkodliwych knoń, a złoty klucz otwiera wszystkie tajniki serca ludzkiego (proszę mi wybaczyć tę szczerość).

Wszystkie niezbędne informacje i broszury zostały już do 23-go października wysłane do Warszawy i Petersburga.

Pan prefekt jest ogromnie zadowolony z gorliwości i znajomości rzeczy mego agenta Butkowskiego; za jego pośrednictwem przekazuję prefektowi zarówno nowe adresy spisaków, ażeby przeglądano ich korespondencję, jak i artykuły z Londynu wymierzone przeciwko Francji.

Załączam niniejszym broszurę Hercena Francja czy Anglia (Londyn 1858), którą sprzedawano bez przeszkód w Paryżu. Polecilem Butkowskiemu dokonać przekładu na język francuski i dostarczyć prefektowi wraz z oryginałem; zdumiało go [prefekta] to i zirytowało do tego stopnia, iż obiecał postarać się o zakaz sprzedaży "Kołokoła" i "La Cloche" (Bruxelles) we Francji. Jeżeli dotrzyma tej obietnicy, będzie to ogromnym ciosem dla propagandy rewolucyjnej, ponieważ Paryż stanowi jej ośrodek. Butkowskiemu poleciłem dzień w dzień usposabiać władze przeciwko Hercenowi, obiecując mu małą nagrodę pieniężną, mniej więcej 400 franków, których Jaśnie Wielmożny Pan zapewne nie odmówi, jeżeli zakaz ten zostanie wprowadzony w życie. Ze względu na rodzaj moich zajęć nie mogę osobiście utrzymywać stosunków z prefektem i byłem tylko u niego dwa razy. Częste me odwiedziny mogłyby zostać zauważone i wówczas cała działalność poszłaby na marne. Butkowski jest

mi oddany, nikt go tutaj nie zna, bywa u mnie o godzinie 9-ej wieczorem i pracuje do 12-tej przeglądając gazety i robiąc krótkie wyciągi dla prefekta. (Od 9-tej rano do 2-ej po południu pracuje u prefekta.) W tych dniach otrzymałem szczegółowy spis studentów uniwersytetu heidelberskiego, Polaków i Rosjan, z zaznaczeniem roku studiów i miejsca zamieszkania; ponieważ według informacji z Londynu, Heidelberg obrany został głównym ośrodkiem propagandy (Bakunin i Hercen), a stamtąd będą wysyłać wiadomości i proklamacje do Rosji i Polski, ten dokładny spis przekazałem p. prefektowi, ażeby cenzura pocztowa zwróciła na nich specjalną uwagę. Spis taki przesłałem także generałowi Potapowowi do Petersburga. Poleciałem swym agentom, aby dowiedzieli się, które z osób mieszkających w Paryżu utrzymują korespondencję z Bakuninem i Hercenem, ponieważ od policji francuskiej trudno było uzyskać na ten temat informacje.

Załączam list Amborskiego do Bakunina, dostarczony przez mego agenta. Listy te mają duże znaczenie dla unicestwienia rewolucji. Ku wielkiemu memu żalowi dowiedziałem się, że p. d'Oubril, pierwszy radca naszej ambasady, zostanie wkrótce przeniesiony na inne miejsce. Szanując szczerze tego pożytecznego dygnitarza, mam śmiałość przedstawić Jaśnie Wielmożnemu Panu swój pogląd na tę zmianę, żywiąc nadzieję, iż głos oddanego sługi dojdzie do wiadomości Jego Cesarskiej Mości. Znam p. d'Oubril dwa lata ze słyszenia i zaledwie od dwóch miesięcy osobiście, ale nigdy nie spotkałem miłszego i bardziej sympatycznego człowieka; bezgraniczna wierność cesarzowi, światłe i humanitarne poglądy, światły rozum i serce - oto zalety tego dygnitarza. Głęboka znajomość polityki francuskiej, przyjaźń z osobistościami ze sfer rządowych, najuczciwszy patriotyzm wobec Rosji, zwłaszcza wobec słabości hr. Kisielowa w zarządzaniu ambasadą - wszystko to sprawia, iż staje się on na tym stanowisku niezastąpionym. Z głębokim żalem dowiedziałem się o tej grożącej nam stracie, i nie znajdując słów, by wyrazić mój ból, jedno tylko mogę rzec, że wraz z wyjazdem p. d'Oubril ambasada rosyjska pozbawiona zostanie najbardziej pożytecznego pracownika, zwłaszcza teraz, w tak niespokojnym okresie.

25 października 1862

Za pośrednictwem [Rufina] Piotrowskiego skłóciliśmy ostatecznie Mierosławskiego z Bakuninem, którzy przerwali korespondencję. Do Hercena posłano protest, ja sam zebrałem około dziewięć mających znaczenie podpisów; jeden ze znajomych, który jeździł do Londynu, ażeby odciągnąć Hercena od udziału w rewolucji przygotowywanej przez Komitet Centralny, przywiózł wiadomość, że Hercen postara się przekonać ich, by nie wywoływali nowych rozruchów - jedynie Bakunin nie zgadza się. Dziś otrzymaliśmy następującą wiadomość: Bakunin wzywa Ćwierczakiewicza i Wolskiego do Londynu na pertraktacje (wyjadą w tych dniach) oraz Sochnowskiego. Nazwiska spiskowców i ich kontakty szybko zostaną ujawnione, jedyną przeszkodą jest brak pieniędzy, a przecież z pewnych względów należałoby zachęcić agentów. Mam nadzieję, że z okazji Nowego Roku Jaśnie Wielmożny Pan nie odmówi wystarania się o niewielką sumę na nagrodę dla nich - w chwili obecnej najlepszym środkiem demaskowania zła są pieniądze. Jeżeli chodzi o mnie - uważam, że jeszcze

nie zasłużyłem na nagrodę, ale agentom koniecznie należy ją wydać. Od rana do późnej nocy przebiegają miasto i pracują.

1. Załączam list Bakunina do Amborskiego, kopię otrzymałem za pośrednictwem agenta od generała Wysockiego. Natomiast listy Bakunina do Piotrowskiego [Rufina], profesora batignolskiej szkoły polskiej w Paryżu, a także do innych osób, które dostarczono mi od p. prefekta w tłumaczeniu francuskim, przekazałem do ambasady.
2. Sklep "Antoni" w paryskim Pasażu Miressa, gdzie produkowano blankiety rewolucyjne, został zamknięty i zlikwidowany; jest to po części zasługa rządu francuskiego, a po części rezultat naszych starań.
3. Do partii Bakunina należy emigrant z Polski, Ignacy Zahorski, który w korespondencji nazywany jest Ignacym. Mieszka on w Paryżu, rue Jacob nr 79.
4. Wskutek naszych starań przesłany przez Paryż nr 147 "La Cloche" został w znacznej liczbie egzemplarzy skonfiskowany przez policję francuską.
5. Kopie listów Bakunina i Hercena, a także wszystko, co ma związek z Rosją, wysyłam do Petersburga przez ambasadę 28 października rano (także do Warszawy).

25 października 1862

[Adnotacja adresata:] Kopia zaszyfrowanej depeszy tajnego agenta w Paryżu:

Spisek jest już prawie wykryty, agenci moi dostarczyli wszystko. Przesłałem wiadomość telegraficzną. Centralny Komitet pragnie w styczniu wywołać rewolucję. Przedsięwzięliśmy środki, by zapobiec złu. Zorganizowane przez nas stowarzyszenie napisało do Hercena, aby ich powstrzymał. Obiecał, jednakże Bakunin nie zgadza się. Głównymi inicjatorami są: Ćwierczakiewicz - redaktor "Strażnicy", który przebywa w Paryżu, Wolski, Suciński. Włodzimierz Sochnowski, Antoni Bobrowski i Kozicki pojechali niedawno do Warszawy. Należałoby ich schwycić. W Katowicach na granicy przebywa również Maciejowski, który utrzymuje stosunki z Centralnym Komitetem - należałoby go złapać. Mazzini przebywa w Londynie; przyjechał na pertraktacje z Polakami. Trzej główni działacze jadą 2 listopada do Londynu. Wysłano im znaczne sumy z Warszawy. Prawie wszyscy studenci w Heidelbergu przeszli do partii Bakunina. Spis ich dostarczony został z tajnej organizacji i przekazany z pierwszym kurierem. Nasza koalicja pomyślnie rozwija działalność. Wszyscy główni konspiratorzy rekrutują się spośród studentów z Moskwy, Charkowa i Warszawy. Liczą oni ogromnie na oficerów i żołnierzy. Dobrze byłoby sprowadzić nowe wojsko na miejsce stałego.

Bakunin i Hercen posłali odezwy do żołnierzy i do narodu. 1 listopada oczekiwany jest ich przyjazd do Warszawy. Bakunin chce, by rewolucja wybuchła w listopadzie którejś nocy. Znowu planują zamachy. Wczoraj posłałem Panu tajny list i czekam na odpowiedź. Za pośrednictwem prefekta jutro dostarczę p. d'Oubril ich listy po francusku.

Paryż, 27 i 28 października 1862

Doniesienia agentów:

1. Józef Ćwierczakiewicz (szef Komitetu Centralnego) zmienił wczoraj swoje mieszkanie i wynajął niewielką mansardę na Faubourg St-Honore 270 pod nazwiskiem Lemcena. Jest to już piąte nazwisko, jakie przybrał, i czwarte pomieszczenie, jakie sobie przygotował. Powiadomiłem o tym p. prefekta. Główny jego adres: Mr Kaczorowski a Paris, rue Corneille, hotel Corneille, pour remettre a Mr Ćwierczakiewicz.
2. Sierpiński - drukarz "Strażnicy" i rewolucyjnych proklamacji (w mieszkaniu Muchanowa) wczoraj wrócił z Brukseli razem z kupcem (tytoniu) Strohbansonem, który pozostaje tutaj.
3. Z Turcji: do Bułgarii i na Wołoszczyznę wyjechali w celach szerzenia propagandy: ksiądz Laurysiewicz, Sliwiński, Tomasz Kwiatkowski, Franciszek Vogel i Wierciński, a także jeszcze dwóch, których nie znamy; według doniesień ich sprawy w Bułgarii idą bardzo źle, wpływ Rosji i sympatie do niej niweczą plany Polaków. Wielu członków Komitetu Wschodniego (w Stambule) opowiedziało się po stronie rewolucji w Polsce; przysłali do Paryża swego przedstawiciela - Adama Wyleżyńskiego, który przebywa obecnie w Londynie u Hercena. Wielu z nich wyjedzie do Polski na pierwsze wezwanie.

Dzień wybuchu rewolucji wyznaczono na 1 stycznia 1863 roku.

Należy koniecznie przedsięwziąć środki ostrożności, ażeby spiskowcy nie rozpoczęli powstania 29 listopada nocą, w rocznicę rewolucji 1831 roku. Tym bardziej że Bakunin tak im właśnie radził, a Hercen obiecał Ćwierczakiewiczowi zorganizować jednocześnie rozruchy w Petersburgu. Liczą oni na 25 tysięcy spiskowców rozsianych po Polsce, ale prawdziwa liczba nie przewyższa czterech tysięcy, z których większość znajduje się w Warszawie i rekrutuje się spośród klasy robotniczej, uczącej się młodzieży i rozmaitego proletariatu. Mają oni na ten cel pieniądze. Proszę zwrócić szczególną uwagę na kupca Ksawerego Szlenkiera. Siedział on w więzieniu za sprawy polityczne, a teraz w czasie podróży za granicę widywał się tutaj ze wszystkimi agentami rewolucji. Jest to [człowiek] bardzo niebezpieczny. Wydaje mi się, że w Warszawie odgrywa on dość ważną rolę w Komitecie Centralnym. Cieszy się bardzo pochlebną opinią wśród tutejszych spiskowców.

Paryż, 29 października [1862]

Wiadomości stają się coraz bardziej zatrważające. Z listów Hercena i Bakunina (do Przewłockiego, Ćwierczakiewicza i Amborskiego, według informacji agentów) widać wyraźnie, że partia rewolucyjna w Warszawie liczy poważnie na to, iż wojsko będzie im sprzyjać (zwłaszcza oficerowie).

1. (26 października) Wyleżyński Adam (lat 43) przyjechał 9-go października jako agent emigracji polskiej w Turcji, ażeby ustalić dzień powstania - zatrzymał się w Paryżu na rue Jacob nr 15 (główna spelunka spiskowców), zameldował się jako poddany holenderski; odwiedzał go codziennie Ludwik Bernstein, który mieszka pod fałszywym nazwiskiem Josepha Kramskiego. Wyleżyński i Bernstein wyjechali razem 24-go wieczorem do Londynu do Hercena jako delegaci organizacji Komitetu Centralnego, aby pertraktować w sprawach rewolucji. 25-go wyjechał także z Paryża do Londynu Zahorski [z poleceniem] od Ćwierczakiewicza.

21 listopada 1862

Doniesienia agentów:

1. Sprawozdanie Dulfusa, które przedstawił Fijałkowski w celu przekazania generałowi Wysockiemu, wykazuje ogromny deficyt, a co za tym idzie niemożność popierania wielkiego skupiska emigracyjnego w Turynie. Rząd zamiast miesięcznej zapomogi w wysokości 3000 franków wyznaczył tylko 1600 franków; stare długi, zaciągnięte przez Polaków, rząd [włoski] zapłacił, jednakże przybyło nowych długów na sumę około 7000 lirów, których Rattazzi nie chce płacić. Jeżeli Komitet nie okaże im pomocy, to grupa konfederatów turyńskich pójdzie z torbami.
2. Franciszek Żaba, agent Zamoyskiego [Władysława] powiadomił go z Anglii, że razem z misjonarzem Chwaliszewskim wyjechał z Londynu, ażeby organizować wiece antyrosyjskie po fabrykach, i że ma nadzieję zaagitować wielu w kopalniach (zapewne węgla kamiennego), z których w każdej pracuje ponad 100 000 robotników. Wszystkie te machinacje w parlamencie i w fabrykach nie są w stanie zaszkodzić Rosji (jest to głos wołającego na puszczy). (Wiec ten zbierze się 29 listopada.)
3. Załączam statut wojskowy kosynierów - wymysł Mierosławskiego, w grudniu 1861 roku wysłałem go do Petersburga, myślę, że w Warszawie nie ma go, i dlatego wysyłam. Do Polski zawieziono wiele egzemplarzy tego statutu, stamtąd wzięto ubranie i pasy, jakie noszone są na Białorusi.
4. Wiadomości z Turynu zostaną dostarczone.
5. Załączam list do Reinharda (z Warszawy, bardzo ważny dla wyjaśnienia sprawy). Wyślano go z Warszawy do Londynu, a stamtąd do Vogta do Berna; agent mój doniósł mi, że Vogt utrzymuje korespondencję z Hercenem i kompanią, dlatego też prosiłem prefekta o zatrzymywanie listów zaadresowanych do niego - oto odpis całego listu, zarówno po niemiecku, jak i po rosyjsku, napisanego z Warszawy.

Proszę o wysłanie instrukcji, jeżeli trzeba się czymś zająć, agentura nasza zorganizowana jest wyśmienicie. Mam w Madrycie, Turynie, Wenecji, Londynie, Brukseli itd. wielce oddanych mi ludzi, jednakże brak mi pieniędzy.

Jaśnie Wielmożny Pan wybaczy mi ten zwrot o pieniądzach - jestem równie szczery, jak i oddany - to cecha mego charakteru; pragnąc przynosić pożytek, szukam odpowiednich środków.

Do zreferowania Jego Cesarskiej Mości: Sprawozdanie za okres od 15 września do 20 listopada 1862 roku.

Po przyjeździe do Paryża znalazłem sprawę w bardzo złym stanie, agitacja przyjęła gigantyczne rozmiary. Po kaźni zamachowców w Warszawie emigracja przybrała specyficzne zabarwienie. Wszyscy powtarzali żądania zjednoczenia całych sił emigracji w jeden organizm, ażeby jawnie wystąpić przeciwko Rosji. W tym celu Jedliński pojechał do Londynu i zatwierdził sojusz Mierosławskiego z Bakuninem i Hercenem. W tym samym czasie Towarzystwo Podatkowe stało się ośrodkiem zjednoczeniowym i osiągnęło liczbę ponad 500 ludzi - sukces niezwykle, szczególnie wśród emigracji, gdzie kosmopolityzm rozwinięty jest do nec plus ultra, a odezwy patriotyczne stanowią jedyny sposób zdobycia popularności i pieniędzy. Ojczyzna stała się mitem, w którego odrodzenie nie wierzy nikt. Jednakże zbieg okoliczności wciągnął ich na arenę polityczną, i z obawy przed drwinami swych londyńskich sprzymierzeńców postanowili działać.

Widząc przygotowania do rozruchów, postanowiłem działać w miarę swych możliwości finansowych. Plan mój był następujący: nie dopuścić do zjednoczenia, rozwijać partie, rozdrabniać siły, a następnie podżegać jedną partię przeciwko drugiej, licząc na ich obojętną klęskę i wzajemne unicestwienie w walce wewnętrznej. W tym celu wybrałem jednego oddanego mi człowieka, mającego wpływy w stowarzyszeniu warszawskich uchodźców, którzy wydawali w kwietniu 1862 roku "Głos", i przy jego współudziale zmusiłem ich do zjednoczenia się z Hercenem, a usunięcia Mierosławskiego. Ażeby osłabić tę organizację i skompromitować ją w oczach społeczeństwa, zaproponowałem, by sprawę przyłączenia Litwy i Małorusi do Rosji czy Polski pozostawić decyzji miejscowej ludności, opierając się na powszechnym głosowaniu na wzór Nicei i Neapolu. Skłonili się ku temu mirażowi - adres wysłany do Hercena i natychmiast wydrukowany w "Kołokole" zadecydował o ich losie. Mierosławski usunięty ze stowarzyszenia zaprzysiął im wszystkim zemstę, partia ruchu, dzięki poparciu Bakunina i Hercena oraz dawanym obietnicom, posunęła się za daleko, plany ich wyszły na jaw, a dzięki rozdrobnieniu na różne partie ujawniono główne sprężyny rewolucji. Ażeby ostatecznie poróżnić Bakunina i Hercena z Mierosławskim i uniemożliwić ich zbliżenie w przyszłości, sporządziłem kopię listów Bakunina o Mierosławskim i odwrotnie, na podstawie danych, jakie posiadałem, dodałem kilka ostrych zwrotów i wysłałem pocztą - jeden z Brukseli do Londynu do Bakunina, drugi z Londynu do Paryża - do Mierosławskiego; obu ich rozwścieczyło to do tego stopnia, iż dali wyraz wzajemnej nienawiści na łamach prasy. Nienawiść ta nie ostygnie.

Co się tyczy Centralnego Komitetu Warszawskiego, który składa się z rzemieślników, proletariuszy i uczniów - to oczywiście niebezpieczeństwo zostanie zażegnane, jeżeli każ-

dy przestępca zostanie wcielony do wojska. Ażeby rozwiać ich złudzenia, zaprosiłem ludzi wiadomych Panu, których spis dawno już przesłałem, napisali oni protest przeciwko działalności Centralnego Komitetu i wysłali do Hercena żądając, aby w imię nieszczęść, jakie mogą nadejść, powstrzymał nierozumny poryw. Hercen, chcąc nie chcąc, w liście do Centralnego Komitetu oświadczył, że rewolucja jest rzeczą niemożliwą i przedstawił oczywiste dowody. W ślady Hercena poszedł także Bakunin i również oświadczył, że rewolucja jest rzeczą niemożliwą. Część sprzeciwiła się temu, inni, zdając sobie sprawę z omyłki i obawiając się potępienia ze strony przeciwników, zdecydowali się ponieść krwawą, choć skazaną na niepowodzenie ofiarę. Niektórzy zdecydowanie przeszli do szeregów opozycji. Jednym słowem, wszystkie organizacje utraciły swój stoicki spokój i poznały własną nicość. Nie zamierzam przypisywać sobie wszystkich zasług, bez pomocy prefekta i p. Marseille, jego pomocnika, o wielu sprawach nie wiedziałbym, jednakże podkreślić należy, iż wysiłki nasze uwieńczone zostały powodzeniem, i jeżeli nawet zagraża niebezpieczeństwo, to w znacznie mniejszym stopniu. Co dotyczy planów Mazziniego zamordowania monarchów i w tej liczbie Napoleona, zarówno pierwsza próba, jak i cały plan spełnił na niczym. Powiadomiłem prefekta o sprawie produkcji granatów i udziału w niej pewnych osób, które ujawniłem, dodając, że ci sami Polacy biorą udział również [w spisku] przeciwko Napoleonowi, co ogromnie zaniepokoiło prefekta, podejmie więc odpowiednie środki ostrożności; po powrocie tych panów z Londynu zapewne zostaną oni aresztowani i plan ich będzie wykryty. Wysyłanie broni z Włoch i Belgii do Polski jest trudne, obowiązkiem kordonu granicznego jest strzec granicy.

Wykryłem bardzo wielu korespondentów i agentów Hercena za granicą, w Moskwie i Petersburgu, jeżeli władze wezmą te sprawy w swe ręce, wówczas nasi przekupnie stracą ochotę do handlu zakazaną literaturą i utrzymywania stosunków z renegatami. Zaangażowałem doświadczonych agentów, sporządziłem listy konspiratorów (dla których założyć należy w Warszawie specjalną alfabetyczną księgę, do której wpisywać należy każdą nową osobę dla informacji i ostrożności; z czasem postaram się o zdobycie fotografii najważniejszych osób albo przesyłać będę dane dotyczące ich powierzchowności, wieku itd.). Wydawanie broszur posuwa się powoli z braku pieniędzy, a co ważniejsze, wolnego czasu - dosłownie, zajęty jestem od ósmej rano do drugiej w nocy. Korespondencja z agentami, przeglądanie czasopism, pisanie raportów i sprawozdań pochłania cały mój czas; nie ciąży mi to bynajmniej, jeżeli rząd uważa moją pracę za pożyteczną - tego rodzaju opinia jest najlepszą nagrodą.

Londyn, 24 i 25 listopada 1862

Doniesienie agenta:

Z Londynu otrzymano wiadomość, że 22 listopada odbyło się tam tajne posiedzenie członków Warszawskiego Centralnego Komitetu, na Mórzym obecni byli Mazzini, Bakunin, a ze strony Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w Londynie - Ludwik Bulewski (o którym pisałem uprzednio; wydaje on wspólnie z Żabickim czasopismo "Demokrata Polski").

Celem głównym tego posiedzenia, trwającego od godziny 8 do 1 w nocy, było zmuszenie emigracji polskiej w Londynie, by uznała tajny Centralny Komitet za rząd rzeczywisty. Myśl tę wysunął i rozwinął Bakunin, który będąc z Hercenem w stosunkach oziębłych, pragnie zapewnić sobie niezależne znaczenie polityczne. Bulewski, jako delegat emigracji londyńskiej, po długim przedstawianiu wszystkich pro i contra, uznał Centralny Komitet i złożył przysięgę. Wówczas i inni członkowie poszli za jego przykładem. W ten sam wieczór ułożono program działania i proklamację do emigracji. Załączam dostarczone mi krótkie streszczenie tej proklamacji: zostanie ona wydrukowana 27-go i 28-go, po polsku i w gazetach angielskich (zapewne w organie Palmerstona). Omówienie tej proklamacji przekażę dziś do partii Mierosławskiego, wywoła to ogromną walkę wśród uzurpatorów i pomoże nam osłabić obie strony. W ogóle proklamacja ta jest wielkim błędem Centralnego Komitetu i stanie się przyczyną ich klęski, a nam bardzo pomoże (gdy tylko otrzymam wydrukowany egzemplarz polski, który ukaże się 27-go, powiadomię Pana). Bakunin wybrany został sekretarzem Warszawskiego Centralnego Komitetu, Mazzini honorowym prezesem. Proklamację tę pragną oni wydrukować w tajnych wydawnictwach "Ruch" i "Strażnica". Józef Kaczorowski (w Paryżu) jest współpracownikiem tych wydawnictw. [...]

Paryż, 25 listopada [1862]

[...] Zerwanie Hercena z Bakuninem (o którym pisałem) zdaje się nieuniknione - z biegiem czasu musi powstać między nimi nienawiść (świadczy o tym ich korespondencja). Załączam list Hercena do Turgieniewa. List Bakunina do J. P. (Józefa Przewłockiego) - kopii tego listu nie posłałem do Petersburga, jeżeli zajdzie potrzeba, proszę przekazać nry 45-46. Oba te listy otrzymałem za pośrednictwem prefekta od p. Marseille.

1. Elżanowski zamieścił na moją prośbę w swoim wydaniu "Przeglądu Rzeczy Polskich" niezmiernie zjadliwy artykuł przeciwko Hercenowi, Bakuninowi i kompanii, a także przeciwko zjednoczeniu polskich i rosyjskich demagogów; podważy to ich siły.
2. Bakunin dąży do tego, by stać się prezesem Warszawskiego Centralnego Komitetu, już krążą tu na ten temat pogłoski.
3. Antycarskie Pieśni żołnierskie etc. drukowane obecnie przez Bakunina w Londynie, wyjdą na początku grudnia i zostaną przesłane przez Polaków do Warszawy itd. (Należy zwiększyć nadzór.)

Z Londynu, 28 listopada 1862 piątek, godz. 9 wieczorem Ważne, do Warszawy.
Agent, który właśnie przyjechał z Londynu, przekazał następujące wiadomości (28 novembre):

1. Józef Ćwierczakiewicz (rue Carrefour de l'Odeon 9, Paris) - szef Centralnego Komitetu, wysłał 24 października do Londynu swoich agentów - Ludwika Bernsteina (Żyda,

lat 25), Adama Wyleżyńskiego (lat 43) i Neumana (lat 30) w celu przeprowadzenia decydujących rozmów z Mazzinim i Bakuninem. Wkrótce przyjechali do Londynu z Brukseli Milewski i Jasiński. Zamieszkali oni początkowo na Dean street 27. Na trzeci dzień rozjechali się do różnych mieszkań. Pierwsze zebranie odbyło się u Bakunina i trwało do późnej nocy; na drugi dzień wszyscy zebrali się u Mazziniego na Regent street, w następnych dniach zebrania odbywały się kolejno u Bakunina i Mazziniego, dokąd przychodzili Hercen i Munk. 9 listopada odbyło się zebranie u Leona Zienkowicza, na które zaproszono Tchórzewskiego i Ludwika Bulewskiego; od tej chwili zbierali się stale u Zienkowicza i wracali z zebrania po północy. Wyleżyński i Neuman chodzili do fabryki Jacksona i Thompsona, chcieli zamówić większą ilość cylindrów dla pistonów kalibru pistoletowego, jednakże nie zgodzili się na cenę czy też obawiali się i zrobili jedynie niewielkie zamówienia na wzór.

Ruggio, który bywał u nich codziennie, wyjechał z Londynu do Manchesteru, zapewne aby zamówić kamery dla granatów, które zostaną sporządzone według nowej metody, wielkości od funta, tzn. średniego jabłka, do jajka kurzego, czyli 1/2 funta. Nowa mieszanina wybuchowa jest tej samej siły jak Orsiniego, lecz nie tak niebezpieczna przy przewożeniu. Ruggio otrzymał znaczną sumę pieniędzy z kasy Centralnego Komitetu. Kiedy modele zostały wykonane, natychmiast wezwano z Paryża Józefa Ćwierczakiewicza (mieszkającego tam pod nazwiskiem Kaczorowskiego etc). Przyjechał natychmiast do Londynu i odbył naradę z Mazzinim, Bulewskim i Bakuninem (treści narady nie znamy), a 20 listopada Ćwierczakiewicz wrócił do Paryża. O ile wiadomo, Mazzini żądał, by odłożyć rewolucję polską do wiosny i rozpocząć ją równocześnie w całej Europie od zabójstwa monarchów - pierwszy cios zamierzają zadać Napoleonowi, drugi cesarzowi austriackiemu etc. Co się tyczy Rosji i Polski, Mazzini nakłada ten obowiązek na Polaków i Rosjan. (Informacje o wysłaniu do Warszawy Piattiego w celu zgładzenia W[ielkiego] K[sięcia], według ostatnich doniesień mego agenta, nie są wiarygodne, tym bardziej że Mazzini, zajęty osobą Napoleona, pozo- stawia Polakom działanie na własną rękę.) Polacy z Warszawskiego Centralnego Komitetu przysięgli w wypadku udanego zamachu na Napoleona działać na rzecz rewolucji. Sporządzono w tym celu imienne spisy emigrantów w Paryżu. Miejsce produkowania granatów i dalsze plany zachowywane są w głębokiej tajemnicy.

Wielu członków partii orleańskiej zebrało w Londynie kilka tysięcy luntów szterlingów na rzecz rewolucji francuskiej.

30 stycznia [1863]

Cała emigracja jest ogromnie poruszona wybuchem powstania w Polsce. Uzbrojeni ochotnicy codziennie wyjeżdżają z Francji, Anglii i Belgii. Komitet Główny przyśpiesza wybory, ażeby przystąpić do działania. Powstał Tajny Komitet złożony z 75 członków gotowych na wszystko. Program działalności - straszny (zabójstwa najważniejszych członków rządów i rodziny carskiej).

Na rue d'Orleans odbył się akt przysięgi w obecności księdza Rutkowskiego. W marcu odbędzie się walne zebranie Komitetu Głównego. Elżanowski wrócił dziś na wezwanie Komitetu, ażeby przyśpieszyć wybory i zorganizować Komitet. Mierosławski zamierza wyjechać z Kurzyną. Około 30 jego zwolenników wyjechało już do Polski z fałszywymi paszportami. Panuje tu ogromne podniecenie, zaś publicyści francuscy drukują za pieniądze podłe oszczerstwa o Rosji. Wielu spośród tutejszych arystokratów zaproponowało Czartoryskiemu zbiórkę na rzecz rewolucji.

[Władysław] Zamoyski wysłał swych zwolenników do Galicji i Księstwa (Poznańskiego). Jeżeli tego rodzaju sytuacja przedłuży się do wiosny, należy oczekiwać wielkich nieszczęść, gdyż rozpaczliwa wściekłość przekracza granice rozsądku.

Ćwierczakiewicz działa wśród swych zwolenników w Londynie, Milowicz - chory. Bakunin drukuje nową odezwę propagandową do wojska, a na wiosnę zamierza ruszyć [do Polski]. Anglicy popierają rozruchy i szczerze rozdają złoto. Polakom wyjeżdżającym z Anglii Towarzystwo Klubu Londyńskiego wydało na drogę około 500 funtów szterlingów. Amborski zwolniony przez policję francuską wyjechał z Perpignan w nieznanym kierunku. Przybyli z Polski zamożni ziemianie przekazali do Komitetu Głównego znaczne sumy na zakup broni itp. Żydzi (z wiarygodnych źródeł) we wszystkich miastach Polski sprzyjają powstańcom i wskazali im wszystkich tych, którzy oddani są rewolucji, oraz tych, którzy służą rządowi, [wskazali też] składy broni etc. Wielu Żydów, zorganizowanych w bandy przemycania broni z Prus. Rabin poznański rozesłał wezwanie do swych współwyznawców, aby sprzyjali powstaniu. Żydzi, ze względu na swój język i demokratyczną organizację, stanowią najbardziej niebezpieczny element rewolucji.

Organ Centralnego Komitetu w Londynie wydawany przez Bulewskiego nosi nazwę "Demokrata Polski" (zostanie wysłany). W Londynie wydano odezwę Polaków do narodu angielskiego i ogłoszono terminy wieców.

Paryż 12 czerwca [1863]

Tajne

Działalność moja przeciw Hercenowi ukoronowana została pełnym sukcesem. M. Posłałem agentów, aby powiadomili ważniejsze osobistości, że warszawski Rząd Narodowy rozkazał zerwać wszelkie stosunki z Hercenem. Na to tamci odpowiedzieli: "my wiemy o tym". Emigracja nie tylko w Paryżu, ale i we Francji jest całkowicie o tym przekonana.

W bardzo prosty sposób osiągnąłem swój cel. W listach z obozu powstańczego dodaję różnym charakterem pisma: "Warszawski Rząd Narodowy rozkazał zerwać stosunki z Hercenem." Dziesiątki takich dopisków przekonały o ich prawdzie. Aby jeszcze bardziej umocnić ten stan, wysłałem wczoraj do Krakowa do mojego agenta list, napisany charakterem pisma podobnym do Hercenowego, w którym ten radzi swoim nie wtrącać się w sprawy polskiej rewolucji itp. Kopię tego listu poleciłem przekazać Warszawskiemu Komitetowi. Załączona kopia (perlustrowanego) listu Hercena do J. Kłaczki świadczy, jak mocno to dotknęło jego ambicję. Hercen, który w ciągu czterech lat popierał agitację Polski i marzył,

aby kierować jak Wolter agentami różnych narodów, widzi obecnie unicestwione nadzieje. List jego wyraża moralne cierpienia.

Zaczekam do 15 czerwca, aby zobaczyć, co on powie w "Kołokole", jak również na odpowiedź J. Kłaczki. Dlatego wysłałem dzisiaj do J. Kłaczki list na blankiecie Komitetu, którego kopię załączam.

Szykuję nową akcję przeciwko Czartoryskiemu i Spółce. Posłałem do Warszawy broszurę Księżę Adam Jerzy Czartoryski, bardzo rzadką, wydaną w czasie rozłamu emigracji przez Towarzystwo Demokratyczne. Jeśliby można było przedrukować tę broszurę w Berlinie lub Lipsku w 500 egz. i przesłać ją tutaj, pomogłoby to bardzo mojej działalności. Wasza Wysokość nie odmówi mej prośbie. Może ona [działalność] mieć dobre skutki. Póki czas, należy działać.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Julian Bałaszewicz-Potocki
Raporty Juliana Bałaszewicza-Potockiego

bakunin.pl
Opracowano na podstawie "Raportów szpiega" pod red. Rafała Gerber, 1973.

pl.anarchistlibraries.net